Dzieje Apostolskie

Rozdział 21

**Od Miletu do Tyru**

**1**. A gdyśmy się z nimi rozstali i odpłynęli, jadąc prosto, przybyliśmy do Kos, nazajutrz zaś na Rodos, a stąd do Patary. **2**. I znalazłszy statek, który płynął do Fenicji, wsiedliśmy nań i odpłynęliśmy. **3**. Kiedy zaś dostrzegliśmy Cypr, zostawiliśmy go po lewej stronie i popłynęliśmy do Syrii, i wylądowaliśmy w Tyrze; tam bowiem miano wyładować ze statku towar. **4**. I odszukawszy uczniów, pozostaliśmy tam siedem dni; a niektórzy za sprawą Ducha mówili Pawłowi, żeby nie szedł do Jerozolimy. **5**. Lecz kiedy nasz pobyt się skończył, wyruszyliśmy i udaliśmy się w drogę, a wszyscy wraz z żonami i dziećmi towarzyszyli nam aż za miasto, a padłszy na kolana na wybrzeżu, modliliśmy się **6**. I pożegnali wzajemnie; potem wsiedliśmy na statek, a tamci wrócili do domu.

**W Cezarei**

**7**. My zaś, ukończywszy podróż morską z Tyru, zawinęliśmy do Ptolemaidy i pozdrowiwszy braci, pozostaliśmy u nich przez jeden dzień. **8**. Wyruszywszy zaś nazajutrz, przybyliśmy do Cezarei i weszliśmy do domu ewangelisty Filipa, który był jednym z siedmiu, i zatrzymaliśmy się u niego. **9**. A miał on cztery córki, dziewice, które prorokowały. **10**. A gdy przez dłuższy czas tam pozostawaliśmy, nadszedł z Judei pewien prorok, imieniem Agabus, **11**. I przyszedłszy do nas, wziął pas Pawła, związał sobie nogi i ręce i rzekł: To mówi Duch Święty: Męża, do którego ten pas należy, tak oto zwiążą Żydzi w Jerozolimie i wydadzą w ręce pogan. **12**. A gdy to usłyszeliśmy, prosiliśmy zarówno my, jak i miejscowi, aby nie szedł do Jerozolimy. **13**. Wtedy Paweł odrzekł: Co czynicie, płacząc i rozdzierając serce moje? Ja przecież gotów jestem nie tylko dać się związać, lecz i umrzeć w Jerozolimie dla imienia Pana Jezusa. **14**. A gdy się nie dał nakłonić, daliśmy spokój i powiedzieliśmy: Niech się dzieje wola Pańska.

**W Jerozolimie**

**15**. A po upływie tych dni, przygotowawszy się, wyruszyliśmy do Jerozolimy. **16**. Towarzyszyli nam też niektórzy uczniowie z Cezarei, prowadząc nas do niejakiego Mnazona z Cypru, dawnego ucznia, abyśmy się u niego zatrzymali. **17**. A gdy przybyliśmy do Jerozolimy, bracia przyjęli nas radośnie.

**Wysiłki Pawła w celu uspokojenia judeochrześcijan**

**18**. Nazajutrz zaś poszedł Paweł z nami do Jakuba, a gdy przybyli wszyscy starsi, **19**. Pozdrowiwszy ich, wyłożył im szczegółowo, czego Bóg dokonał wśród pogan przez jego służbę. **20**. A oni, gdy to usłyszeli, chwalili Boga i powiedzieli mu: Widzisz, bracie, ile to jest tysięcy Żydów, którzy uwierzyli, a wszyscy gorliwie trzymają się zakonu; **21**. O tobie jednak powiedziano im, że wszystkich Żydów, którzy żyją między poganami, nauczasz odstępstwa od Mojżesza, mówiąc, żeby nie obrzezywali dzieci ani też nie zachowywali zwyczajów. **22**. Co tu robić? Z pewnością usłyszą, że przyszedłeś. **23**. Zrób więc to, co ci mówimy: Jest między nami czterech mężów, którzy uczynili ślub; **24**. Weź ich, poddaj się wraz z nimi oczyszczeniu i pokryj za nich koszty, aby mogli ostrzyc głowy; wtedy wszyscy poznają, że to, co im o tobie powiedziano, nie odpowiada prawdzie, lecz że i ty sam przestrzegasz zakonu. **25**. Co się zaś tyczy pogan, którzy uwierzyli, wysłaliśmy na piśmie nasze zalecenie, aby się wystrzegali rzeczy ofiarowanych bałwanom i krwi, i tego, co zadławione, i nierządu. **26**. Wówczas Paweł, wziąwszy owych mężów, poddał się wraz z nimi oczyszczeniu następnego dnia i wszedł do świątyni, zgłaszając zakończenie dni oczyszczenia i czas złożenia ofiary za każdego z nich.

**Rozruchy w Jerozolimie i uwięzienie Pawła**

**27**. A gdy te siedem dni miały się ku końcowi, ujrzeli go w świątyni Żydzi z Azji, podburzyli cały tłum i rzucili się na niego, **28**. Krzycząc: Mężowie izraelscy, pomóżcie! Oto jest człowiek, który wszędzie wszystkich naucza przeciwko ludowi i zakonowi, i temu miejscu, nadto jeszcze i Greków wprowadził do świątyni i zbezcześcił to święte miejsce. **29**. Przedtem bowiem widzieli z nim w mieście Trofima z Efezu i sądzili, że go Paweł wprowadził do świątyni. **30**. I poruszyło się całe miasto i powstało zbiegowisko ludu; a pochwyciwszy Pawła, wywlekli go ze świątyni na zewnątrz, a drzwi natychmiast zostały zamknięte. **31**. A gdy się szykowali, aby go zabić, doszła do dowódcy kohorty wieść, że jest wzburzona cała Jerozolima. **32**. Ten, wziąwszy z sobą żołnierzy i setników, natychmiast pobiegł do nich, oni zaś, skoro zobaczyli dowódcę i żołnierzy, zaprzestali bić Pawła. **33**. Wówczas dowódca zbliżył się, zatrzymał go i kazał związać dwoma łańcuchami, po czym wypytywał się, kim jest i co uczynił. **34**. Jedni z tłumu wołali tak, drudzy inaczej; a gdy z powodu wrzawy nie mógł się dowiedzieć nic pewnego, rozkazał zaprowadzić go do twierdzy. **35**. A gdy się znalazł przy schodach, doszło do tego, że żołnierze musieli go nieść z powodu natarczywości tłumu; **36**. Albowiem tłum ludzki napierał, krzycząc: Zabij go! **37**. A Paweł, gdy miano go już wprowadzić do twierdzy, rzekł do dowódcy: Czy wolno mi coś ci powiedzieć? A on rzekł: To ty mówisz po grecku? **38**. Nie jesteś więc tym Egipcjaninem, który niedawno wzniecił powstanie i wyprowadził na pustynię cztery tysiące skrytobójców? **39**. A Paweł rzekł: Jestem Żydem z Tarsu w Cylicji, obywatelem dosyć znacznego miasta; proszę cię, pozwól mi przemówić do ludu. **40**. A gdy ten pozwolił, Paweł, stanąwszy na schodach, skinął ręką na lud, a kiedy zapadło głębokie milczenie, przemówił do nich w języku hebrajskim tymi słowy:

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01